

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 12 — miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15 —
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15 —.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

60 hal.

wychodzi dwa razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor. za wiersz, o kronice 4 kor. na pierwszej stronie 10 kor. — Drobnie ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Adresów nadawanych do zwrotu są:

Ku awanturze.

Organizujemy wojska „białoruskie” i „ukraińskie”. Któż ich dotąd nie organizował? Na czyjej że służbie jeszcze nie byli? i kogoż nie zdradzili?

Nie słyną z wierności, cnoty najemnego żołdaka. Pławią się w blaskach niezaćmionych historycznej sławy przeliewierstwa, które jest śmiałością najemnego opryszka. Wloką nad sobą nieprzygasłą, tradycyjną lunę rzezi, mordów i grabieży, najdzikszego okrucieństwa wobec bezbronnym, niewolniczego płaszczenia się wobec brutalnej przemocy, barbarzyńskiego niszczenia wszelkich kulturalnych, historycznych wartości. Bojową pobudkę gra im przeciągle echo wspomnień o buntach, zdradach i czynach zbójceckich Nalewajki i Chmiela, Gonty i Żeleźniaka. Proportce ich szleszczą jękiem wycinanej i wyniszczonej ludności polskiej, szable nie obeschły jeszcze z krwi naszego żołnierza. Chorągwie opylone przy obracaniu w rumowiska historycznych pomników naszej kultury, odymione na zgłiszczach naszych domostw i sadyb odwiecznych — niosą z sobą niezwiertzały odór hajdamackiej pożogi i swawoli.

Takie to wojska organizujemy. Mają nam służyć jako awangarda w pochodzie na Wschód. Nie są liczne i nie są pewne. Nie wiadomo, kto je oprócz nas opłaca. Historyczną ich tradycją jest sprzedawać się temu, przeciw komu były zakupione. W najbliższej przeszłości brały równocześnie pieniądze od Niemców i od Francji. Wynajęte przez państwa centralne, aby były im awangardą w marszu na Wschód, sprzedały się entencie. Wzięte na żołd francuski dla walki z bolszewikami, zamiast dobywać na nich Kijowa zwróciły się opłacone przez Niemcy przeciw Polsce, dobywały Lwowa. Zapłacone by uderzyły na Rosję sowiecką, w porozumieniu z nią uderzyły na Denikiną. Przeszedłszy w przeważnej części na stronę ochotniczych wojsk rosyjskich, zdradziły je w momencie krytycznym łącząc się z bolszewikami. Służyły po kolei nawet z nawrotami Niemcom, Rosji sowieckiej, entencie i Denikinowi, służba ich kończyła się zawsze zdradą i zwróceniem oręża przeciw ostatniemu swemu najemcy. Obecnie biorą pieniądze od nas i nam mają służyć. Przyjmując fakt ten do wiadomości,

trudno nie zapytać, kiedy nas zdradzą sprzedawszy się Rosji? Kiedy w nas, jak w dotychczasowych swych oswobodzicielach: Nienicach, bolszewikach, entencie i armii Denikina wypadnie im naraz dojrzeć najezdnicę i ciemniycielę istimo ruskiej ziemi: ziemii czerwienińskiej i Polesia, zach. Podola i zach. Wołynia, a na północy: polskiej części Litwy i Wilna?

Organizujemy nie tylko wojska ale i rządy ludowych republik białoruskiej i ukraińskiej. Nic to, że życie tak dowodnie i jaskrawo wykazało, że zach. Białoruś jest polską, a wschodnią rosyjską, że Ukraina nie jest i nie chce być ukraińską, że narodowościowy ruch białoruski nie ma w ludzi żadnego oparcia, ukraiński zaś ma je jedynie na ziemi czerwieni. w długoletniej kulturze rządu austriackiego. Nic to, że austriaccy ukraińcy, którzy rzeczywiście marzą o państwie niepodległym, rację swą widzą jedynie w istnieniu przeciw Polsce, że stwierdzają nieustannie czynnem i słowem: niechby w carskim jarzmie było przeciw Polsce. Nic to wszystko, kiedy brak historycznej państwowej kultury, brak poczucia rzeczywistości pozwoli zbudować etniczemu szowinizmowi i ahistorycznemu kierunkowi myśli — oderwaną od życia doktrynę o wschodnio-europejskiej federacji i oprzeć ją na wierze, że stworzenie takiego federacyjnego imperium jest posłannictwem, jest misją Polski na wschodzie. Wiara taka otworzy dla niewiernych zgola nieoczekiwane perspektywy na ogarnięcie zbawczem swem, misyjnym ramieniem — „pozostawiając Rosję właściwą, etnograficzną swojemu losowi” — „kitańską, republik kawkazskich, a jutro może i Armenii? Nie wiadomo, gdzieby ten zapal posłanniczy „odbierania Rosji ujarzmionych narodów” nie zawiodł nas, czy kresem spełniania „misji na wschodzie” nie okazałby się ostatecznie Ocean Spokojny lub Indyjski?

Czemże wobec tych misyjnych rozpędów i mistycznie dalekich rozglądów są te drobne niezgodności z ukraińską i białoruską rzeczywistością? Czyż nie zakrywa ich w zupełności znużony nad niemi pomost spojony miłąkim frazesem z idei ustrzykniętych płytko to tu, to tam? A więc idea jagiellońska i mesjanistyczna i lelewelowska idea ludowładztwa, prawo samookreślenia narodów i „prawo wolnego człowieka oraz swobodnego pracownika”, łączność fidejowa z wojskami państw nadbałtyckich i strategiczne skrzydła rumuńskie, „a może i węgierskie” — w rezultacie

zaś formułka „federacji niepodległych republik ludowych” (poza Kaukaz daleko), i oto „Polska, jako rezerwa sił organizatorskich” (tej federacji) wystawia — „awangardy z wojsk ukraińskich, białoruskich i litewskich”, na „prawdziwą wojnę z bolszewikami”.

I tyle głęboko dalekiego zachodu myślowego — dla uzasadnienia programu nieodpowiedzialnie i niepoczytalnie inscenizowanej awantury.

Jeśli organizowanie wojsk ukraińskich i białoruskich nasuwa wątpliwości, czy nie okaże się zawadą w naszej akcji na wschodzie, i raczej jej utrudnieniem to związane z tworzeniem tych nielicznych i niepewnych oddziałów zbrojnych posłanniczo — awanturnicze zamierzenia muszą obudzić poważną troskę.

Polska musi przedewszystkiem urządzić siebie sama, uzyskać i ustalić jak najprędzej swoje granice, skończyć jak najszybciej wojnę w tym celu prowadzoną. Wschodnia Europa, rozliczne narodowości rosyjskie i półdzikie plemiona są ujarzmione przez anarchię; obszary to zbyt rozległe, by je można było z zewnątrz, sztucznie i mechanicznie urządzić. Chaos rosyjski trwać będzie jeszcze lata całe, zapanować nad nim mogą tylko własne, organiczne siły Rosji, dźwigane stopniowo przez czas. Jest zagadnieniem o twarzem czy przyspieszanie tego procesu leży w naszym interesie. Jest fantastycznym złudzeniem, jeśli się sędzi, że wschodnią Europę można zorganizować wbrew jedynym siłom konstrukcyjnym jakie posiada: narodowi rosyjskiemu.

Utworzenie na Wschodzie — „z pozostawieniem Rosji etnograficznej swemu losowi” — sieci niepodległych republik ludowych zmusiłoby organizatorów zaczynających od ukraińskiej i białoruskiej wyjąć istotnie w ostatecznej konsekwencji poza Kaukaz i Ural daleko. Wymagałoby to nie tylko zbrojnego zajęcia ale stałej militarnej okupacji tych obszarów, utrzymywania tych państw wbrew ich ludności, w tym względzie doświadczania poczynione przez Niemców są aż nazbyt dosadne.

Polska nie posiada bezwzględnie sił, któreby jej szczególnie dziś powtarzanie niemieckiego eksperymentu umożliwiły. Akcja podjęta w tym kierunku byłaby awanturą, która musiałaby zagrozić nam rozciągnięciem chaosu rosyjskiego i anarchii na własną naszą ziemię, mogłaby przyprowadzić nas jeśli nie o zagładę — to o utratę wszystkich wschodnich kresów.

Organizowanie wschodu — z pozostawieniem

O gmach Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych.

Brak własnego gmachu jest oddawna najdogliwszą bolączką Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych i zasadniczą przeszkodą normalnego jego rozwoju. Towarzystwo gnieździło się dotychczas „kątami”, najpierw przy placu św. Ducha, później w budynku Muzeum Przemysłowego, oba lokale jednak były najzupełniej nieodpowiednie. Z powodu ciasnoty nie można było urządzić żadnych większych wystaw, a jeśli ich kiedy od biedy zaaranżowano, rozwieszenie obrazów i rozmieszczenie rzeźb urągało najbardziej prymitywnym wymaganiom estetycznym.

Ten stan rzeczy wyrządzał prawdziwą krzywdę kulturze artystycznej Lwowa. Odczuwając ją, już ś. p. wiceprezydent Rutowski nosił się z zamiarem dostarczenia Towarzystwu stosownego lokalu, ponieważ jednak myśli te połączył z projektem budowy pałacu sztuki, w którymby znalazły pomieszczenie wszystkie zbiory muzealne, będące własnością miasta, realizacja zaś tego planu przechodziła siły finansowe gminy, sprawa cała poszła w odwieki.

Za prawdziwą zasługę należy poczytać obecnej dyrekcji, iż postanowiła dążyć z jak największą energią do budowy własnego gmachu i myśli tę, od szeregu lat wiszącą w powietrzu, oblec nareszcie w kształty rzeczywistości. W posiedzeniu zwołanem w tej sprawie wzięli udział reprezentanci wszystkich interesowanych Towarzystw i instytucji, a więc Grona konserwatorskiego, Towarzystwa politechnicznego, Koła architektów, miejskiego Urzędu budowniczego i Zarządu Muzeów miejskich. Po przedwstępnej zbadaniu projektów zamierzonej budowy i ustaleniu w najogólniejszych zarysach jej wyglądu, zgodzono się, że przyszły gmach Towarzystwa powinien stanąć na gruncie miejskim obok kościoła Dominikanów.

Wybór miejsca jest nader szczęśliwy. Podnoszą się wprawdzie głosy, że w myśli nowoczesnych teorii, budowle poświęcone sztuce, powinno stawiać się nie w śródmieściu, ale w ogrodach i parkach, na tle drzew i zieleni. Postulat ten jest w zasadzie słuszny, liczyć się jednak należy z tem, że Lwów ma swoją słuszną ustaloną sławę jako miasto ogrodowe, że zatem zabudowywanie jego parków połączone z nieuniknionem wyrzeźbieniem drzew i usuwaniem trawników, byłoby wysoce niepożądane. Takim wycinanem płuc Lwowa byłoby umieszczenie przyszłego gmachu Towarzystwa zarówno na plantach gubernatorskich naprzeciw Namiestnictwa, jak też w parku Kościuszki (ogrodzie jezuickim), który i tak już dosyć jest szczupły. Zrujnowany pałac sztuki na placu wystawowym nie nadaje się również na stały lokal wystawowy Towarzystwa, gdyż nie tylko zbyt jest oddalony od centrum miasta, ale nadto wymagałby olbrzymich wkładów dla odrestaurowania i odpowiedniego zaadaptowania zniszczonego budynku — wkładów w dodatku zupełnie nieracjonalnych, gdyż za kwoty, jakie w tym wypadku należałoby wyłożyć, można by zbudować monumentalny gmach nowy, zarówno pod względem estetycznym, jak i technicznym czyniący zadość wszelkim nowożytnym wymaganiom.

Natomiast plac obok kościoła Dominikanów przedstawia liczne a cenne zalety. Przedewszystkiem stylowy, w spokojnych, szlachetnych formach utrzymany, przytem z natury rzeczy niezbyt wysoki gmach Towarzystwa będzie dla pięknej, barokowej architektury kościoła Dominikanów sąsiadem znacznie korzystniejszym, niż jakaś szablonowa, kilkopiętrowa kamienica czynszowa, która tam mogłaby powstać. Powtóre przez wzniesienie w tem miejscu gmachu, który byłby istotnym dziełem sztuki, a o to zapewne postarają się inicjatorowie akcji, cały ów kompleks budynków z kościołem Dominikanów, starymi kamienicami w Rynku, pobliską basztą procho-

wą i niedalekimi arsenałami Rzeczypospolitej utworzyłby bardzo interesujący zakątek, w którym urok starych budowli łączyłby się harmonijnie z wdziękiem nowej prawdziwie artystycznej architektury.

Nie bez znaczenia jest wreszcie względ polityczno-narodowy. Jak wiadomo, w tej właśnie części miasta coraz bardziej rozszerzają swój stan posiadania Rusini. Falanga budynków, których główne punkty tworzą „Dnister”, „Proświta” i „Narodna Torhowla” coraz szersze w tej dzielnicy zatacza kręgi. Wzniesienie przeto w tej okolicy gmachu bezsprzecznie i nazawsze polskiego, stałoby się poważną tamą dla tego zaborczego pochodu.

Dyrekcja Towarzystwa poczyniła już usilne starania celem uzyskania funduszków na budowę. Ministerstwo robót publicznych oraz Ministerstwo sztuki i kultury przyrzekły wydatne subwencje. Idzie teraz o to, aby gmina miasta Lwowa, która w pozyskaniu monumentalnego gmachu sztuki współczesnej w pierwszym rzędzie jest interesowana, przyszła również Towarzystwu z pomocą przez bezpłatne ofiarowanie gruntu pod budowę.

Spodziewamy się, że doniosłość tej sprawy znajdzie należyte zrozumienie w Magistracie i w Radzie miejskiej. Czynniki, które będą w tym wypadku rozstrzygać, powinny pamiętać, że o zabezpieczenie polskości Lwowa prowadzić musimy walkę na polu nie tylko politycznym i ekonomicznym, ale także kulturalnym. Cóż zaś może być w tych zapasach atutem silniejszym, jeśli nie wybudowanie tak potężnej warowni kultury polskiej, jaką będzie gmach, w którym sztuka polska będzie miała siedzibę odpowiadającą swemu dostojństwu?

Sprawa ofiarowania gruntu miejskiego Towarzystwu wejdzie niebawem pod obrady Rady miejskiej. Jesteśmy pewni, że wynik ich będzie dla Towarzystwa, dla sztuki i dla kultury polskiej pomyślny.

W. K.

Rosji etnograficznej nie tyle jej losowi, ile opiece Niemiec — w federację niepodległych republik ludowych byłoby ale utrwalaniem chaosu rosyjskiego, ale walnym czynnikiem procesu regeneracji dawno go imperium rosyjskiego przy pomocy Niemiec.

Sprawa wschodnia wymaga i wymagać będzie przez lat wiele nie tyle naszych działań wojskowych, ile politycznych, nie orężne ale dyplomatyczne rozprawy mogą ją dla nas pomyślnie rozwiązać, i dlatego też wszelkie postępowanie awanturnicze poczynania w kierunku tworzenia federacyjno-imperialistycznej wschodnio-europejskiej republiki wśród tych tworzenie wojsk ukraińskich raczej przez swe polityczne, niż wojskowe następstwa zdają się nam być szkodliwą dla przyszłości narodowej igraszka.

Dr. W. M.

Przegląd polityczny.

Z poza kulis walki o koronę.

Inż. St. Szczepanowski zamieścił w „Kurierze Warsz.” artykuł p. t. „Druk i dowóz koron” w którym uchyła zasłone kryjącą motory stojące walki finansjery wiedeńskiej o koronę, której epilogiem w uchwalej przez Sejm relacji jesteśmy świadkami. „W ostatnim przemówieniu — czytamy w „Kurierze Warsz.” — sekretarza stanu republiki austr. w państwowej komisji finansowej znajdujemy urzędowe stwierdzenie bardzo znamiennego faktu.

„O ile import nie mógł być zapłacony przez eksport towarów, był on wielokrotnie pokrywany przez bezpośredni wywóz koron, co spotykało się z żywą krytyką. Nie potrzebuje zapewnić, że przytoczone tu argumenty nie są mi nieznane, jako teoretykowi i praktykowi, chciałbym jednak nawzajem zapytać: czy powinienem był uniknąć tego eksportu koron przez zakwestionowanie dowozu najkonieczniejszych dla ludności środków żywności?”

Mamy więc wyraźne urzędowe przyznanie. W tem oświecenieli łatwiej zrozumieć przemysłowców i półlegality wywóz żywności i produktów naftowych z Małopolski, oglądający kraj i łatwiej zrozumieć charakterystyczny w czasie ostatniej sztucznej zwyżki koron objaw uciekania żywności z Królestwa w zamian za dopływ koron. (Przez granice galicyjską karpaczka i śląska pedzono masy bydła).

Historyk spraw gospodarczych za lat kilkanaście nie będzie mógł zrozumieć, jak mogli się znaleźć tak naiwni ludzie, którzy dopuścili do takiego stanu rzeczy, że w Wiedniu drukują banknoty bez pokrycia, za te papierki dostaje Wiedeń żywność, naftę itd., a potem obowiązek zapłacenia tych banknotów spada na Polskę, Jugosławję, Rumunię itd.

Co Niemcom nakazano?

Ustępstwa terytorjalne. — Komisja ententy.

Dla jasnego zrozumienia, do jakiego stopnia Niemcy zostali pobici i jak strasznie ukarano ich za ich łupiestwo i chciwość, podajemy — według pism berlińskich — listę obowiązków, których spełnienie Niemcy przyjęli na siebie.

Oto po dokonaniu już podpisaniu końcowego protokołu traktatu pokojowego muszą przedewszystkiem odstąpić następujące terytoria:

Tracą wszystkie kolonie.

Odstępują:

Alzację i Lotaryngię Francji.

Większa część tak zw. Prus Zachodnich Połco.

Część Śląska Górnego Polsce.

Część Śląska Górnego Czechom.

Część Prus Wschodnich (Memel itd.) sojusznikom.

Wolne miasto Gdańsk sojusznikom.

Plebiscyty rozstrzygnąć mają przynależność następujących obszarów:

Zagłębia Saary (po 15 latach).

W Szlezwigu w dwóch okręgach.

Południowej części Prus Wschodnich.

Śląska Górnego.

Prus Zachodnich.

Eupen-Malmedy.

Prócz tego Francja otrzymuje na własność cały węgiel w zagłębiu saarskim, które będzie pod zarządem komisji ententy.

Twierdze niemieckie na prawym brzegu Renu oraz fortyfikacje na Helgolandzie mają być w ściśle oznaczonym terminie zniszczone.

Od 31-go marca 1920 r. armia niemiecka nie może liczyć więcej jak 100.000 wojska.

Flota wojenna ma być zredukowana do granic wyznaczonych przez sojuszników.

Niemcy mają oczyścić od min pewne obszary morskie, które im sojusznicy wyznaczają.

Flota powietrzna nie śmie służyć celom wojennym i nie może posiadać ani lądowych ani morskich aparatów wojennych.

Wydanie winnych wojny.

Umiejętność rodu, wolność żeglugi.

Wydanie części materiału portowego za niemieckie statki wojenne, zatopione w Scapa Flow.

Wydanie przez rząd niemiecki wszystkich archiwów, rejestrów i planów terytorjum, które ma być odstąpione Belgii i zwrot wszystkich wywiezionych dokumentów.

Zwrot Alzacykom i Lotaryńczykom wszystkich dóbr, praw i interesów, skonfiskowanych im na terenie niemieckim a jakie należały do nich w dniu 11-go listopada 1918 r.

Rozwiązanie wszystkich wojskowych i napół-wojskowych organizacji na Śląsku Górnym. Utworzenie tam komisji międzysojuszniczej i wojskowa ekupacja Górnego Śląska.

Podanie ilości i kalibru dział twierdz, które Niemcom pozwolono zachować.

Wydanie wszystkich, znajdujących się poza portami niemieckimi, statków wojennych.

Zaprzestanie budowy nowych statków.

Kozbrojenie kradzieżników pomocniczych i wojennych statków pomocniczych.

Podanie ilości dział zakładów, fortów i ufortyfikowanych portów, leżących w odległości 50 km. od niemieckich wybrzeży.

Wydanie sojusznikom całego materiału napowietrznej floty wojennej morskiej.

Zwrot wszystkich zabranych przez władze niemieckie przedmiotów, papierów wartościowych i dokumentów.

Wydanie na rzecz Belgii specjalnych przekazów skarbowych.

Zwrot w gotówce wszystkich skonfiskowanych lub zaskwestrowanych pieniędzy, oraz zwrot zabranych lub zaskwestrowanych zwierząt, przedmiotów i papierów wartościowych.

Utworzenie w tym celu specjalnej międzysojuszniczej komisji szacującej i restytucyjnej.

Wypłacenie 100 milionów marek na odbudowę.

Prócz wielu bardzo niemiłych ograniczeń i kontroli sojuszniczej, Niemcy wymieniają jeszcze trzy dolegliwe punkty:

Utworzenie specjalnej komisji dunajskiej, która jednak na razie składać się będzie wyłącznie z przedstawicieli ententy.

Przywrócenie traktatu z 1868 r. co do regulacji żeglugi na Renie.

Wznowienie konwencji berneńskiej co do transportów kolejowych.

Za to wszystko — zaznaczają z bólem Niemcy — ententa przyrzeka jako jedyne świadczenie ze swej strony: wypuścić jeńców wojennych.

Kara śmierci na łapowników.

Warszawa. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej przeprowadzono ogólną rozprawę nad rządowym projektem ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa, popełnione z chęci zysku.

Referent Mięczkowski oraz przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości Słowiński przedstawili główne zasady tej ustawy.

Urzednicy państwowi i autonomiczni mają być karani śmiercią za kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo lub za udział w tych czynach bez względu na wysokość wyrządzonej Państwu szkody. Kara śmierci ma dotknąć i tych urzędników, którzy za wykonanie swoich obowiązków, biorą łapówki. Majątek zasądzony oraz jego rodzajem ulegnie konfiskacji na rzecz Państwa. Wyrok ma być prawomocny, jeżeli o winie orzeknie sąd jednomyślnie.

Minister kolei Bartel przedstawił konieczność najszybszego uchwalenia tej ustawy, gdyż inaczej nie będzie można opanować niestępczanych stosunków, panujących przy transportach kolejowych. Minister oświadczył, że ta ustawa jest ważniejsza, niż podwyższenie taboru kolejowego, albowiem komisje lotne, które wysłał na przestrzeń, nie są w stanie opanować złego. Wprowadzie cały szereg urzędników kolejowych został zasuspendowany, jednakże to nie może być nazwane uporządkowaniem stosunków. Dyskusję ogólną zamknięto, uchwalając przewodniczący projektu.

W dyskusji szczegółowej przyjęto artykuł pierwszy o karze śmierci przeciw wnioskowi Pużaka, który domagał się kary dożywotniego więzienia. Przed rozpoczęciem obrad nad powyższą ustawą, uchwaliła komisja, na wniosek Marsa, następujące rezolucje:

1) Komisja uznaje potrzebę bardzo wydatnego podwyższenia poborów służbowych wszystkich pracowników państwowych, widząc w tem jedyną na razie pomoc wobec szalejącej drożyzny i jedyną środek, aby przez zabezpieczenie państwowym pracownikom ludzkiego bytu, utrzymać ich na niedającym się niczem zachwiać zaufaniu moralnym i ugruntować w nich poczucie wysokiej odpowiedzialności ich urzędów.

2) Komisja zwraca w szczególności uwagę Rządu, że należy się rychłą, bardzo wydatną pomoc staronowi sędziowskiemu, aby tej dotąd żadną ujemną krytyką niedotkniętej kategorii urzędników, dać możliwość wytrwania na wysokim, odpowiedzialnym stanowisku, a zarazem przyciągnąć nowe siły do współpracy w sądownictwie w Państwie Polskim.

3) Komisja upoważnia swojego przewodniczącego dra Zygmunta Marsa, aby powyższe uchwały zakomunikował prezydentowi ministrów jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przed posiedzeniem Rady ministrów, na której kwestja poprawy bytu urzędników ma być rozpatrywana.

Wiadomości telegraficzne.

O POŁĄCZENIE KOLEJOWE ZE SPIŻEM.

Warszawa. Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Linja kolejowa Nowy Targ — Krościenko — Sączawica — Stary Sącz o długości 60 km., dla której w swoim czasie galicyjski Wydział krajowy opracował projekt wstępny, nabiera ze względu na obszar plebiscytowy na Spiżu szczególniejszego znaczenia dla tego obszaru i całego Państwa. W uwzględnieniu te okoliczności postanowiło Ministerstwo kolei przystąpić do opracowania szczegółowego projektu połączenia wyżej wymienionych kolei z Białą Spiską. Nowa linja na terenie plebiscytowym miałaby 40 km. długości i łączyłaby stacje kolejowe Nowy Targ i Stary Sącz z Białą Spiską. W razie pomyślnego wyniku plebiscytu na Spiżu przystąpi się natychmiast do budowy tej linii kolejowej. W ten sposób otrzyma Spiż korzystne połączenie z Polską przez Nowy Targ i Nowy Sącz.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM.

Warszawa. (PAT). Jutro rozpocznie się wielki ogólnopolski zjazd przedstawicieli organizacji społecznych, humanitarnych i ekonomicznych w celu podjęcia walki z czynnikami sprzyjającymi u nas rozwojowi bolszewizmu. Dzienniki warszawskie zamieściły odezwę jednego z organizatorów zjazdu, Tadeusza Michalskiego o potrzebie zjednoczenia rozproszonych dotychczas w Państwie sił społecznych, żywiołów produkcyjnych, elementów twórczych i narodowych, które jedynie mogą uchronić Państwo od katastrofy. Jaka usiłują spowodować zorganizowane czynniki anarchizujące i zbrodnicze. Zjazd wywołał żywe zainteresowanie w prasie i opinii publicznej. Spodziewany jest znaczny napływ uczestników z całego kraju. Zgłoszono kilkadziesiąt prac i rezolucji wybitnych sił naukowych, opóć działaczy społecznych i publicznych.

POWRÓT WYCIARNCÓW Z UKRAINY.

Warszawa. (PAT). Wobec wzmożonej reemigracji ludności polskiej z Ukrainy przez Płoskirów na Podole, zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża postanowił polecić głównemu pełnomocnikowi frontu podolako-galicyjskiego panu Władysławowi Jarożyńskiemu, aby przystąpił niezwłocznie do uruchomienia w Płoskirowie nowego punktu żywnościowego, stacji dezynfekcyjnej z odzyskawalnią i łaźnią oraz baraków dla kwarantanny. Broniąc się przed niewolą bolszewicka ludność polska skupia się w wielkiej ilości na Podolu w warunkach epizodycznych, co wymaga szczególnej opieki i stworzenia akcji ratunkowej i sanitarnej.

LENIN O SOJUSZU NIEMIECKO-ROSYJSKIM.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Information podaje z Zurychu: „World” ogłasza oświadczenie Lenina wobec korespondenta tego pisma: Uważam sojusz między Rosją wiecką a Niemcami za niemożliwy. Faktom jest jednak, że Niemcy wysyłają dziesiątki tysięcy robotników do Rosji, aby przysłużyć się pomocy przemysłowi i podnieść Rosję gospodarczo. Nasz związek z Niemcami utrzymywany jest tylko przez niemieckich fachowców, a nie niemieckich polityków. Niemiec fachowcy przyczynili się bardzo wiele do odnowienia kolei, przemysłu i rolnictwa. Korespondent „Worlda” zapytał, czy to także odnosi się do Azji, na co Lenin odpowiedział: I do Azji. Jeśliśmy się mogli przebić to nie zawdzięczamy tego żadnym cudom, lecz temu, że nasze szkoły techniczne kierowane są przez nauczycieli niemieckich.

POŚWIECENIE OCHRONKI POLSKIEJ W ODAŃSKU.

Odańsk. (PAT). W niedzielę ubiegłą odbyło się tu poświęcenie pierwszej w Odańsku Polskiej Ochronki młodzieży się przy ulicy Poggenpluh. Jako przedstawiciel Rządu Polskiego przybył na poświęcenie Delegat Rządu p. Jąłowicki i wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając uznanie dla ludu polskiego nad Bałtykiem, który pomimo silnego naporu nawały niemieckiej, nie uległ i wytrwał przy polskości.

AEROPLAN CZESKI NAD NOWYM TARGIEM.

Kraków. Od biura prasowego Komitatu w Nowym Targu otrzymujemy następujący telegram. Dział w piątek, o godz. 11:45 przed południem pojawił się nad Nowym Targiem czeski aeroplan i krążąc nad miastem rzucił odezwę w języku słowackim, skierowaną przeciwko Polsce.

PROTEKTORAT NAD TURCJĄ.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Comp. z Paryża. Rząd turecki wręczył konferencji pokojowej memoriał, w którym Turcja oświadcza, iż przyjmuje mandat jednego z wielkich mocarstw europejskich nad Turcją.

LIKWIDACJA ARMII KOŁCZAKA.

Wiedeń. (B. K. z Moskwy.) Wedle doniesienia z Krasnojarska, podtrzymuje się pogłoska, że pociąg kolejowy Kołczaka z ministrami i ładunkiem złota, został przechwycony w Niżnym Udińsku przez batalion legionistów czeskich. Równocześnie w Irkucku wybuchł bunt żołnierzy, przyczem większa część miasta została obsadzona przez rewolucjonistów.

Tylko uczniowie wojskowi Kołczaka mają stawiać opór, Japończycy i Cześć zachowują się neutralnie.

RADEK SOBELSOHN.

Berlin. (PAT.) Radek Sobelsohn nie wyjechał jeszcze z Berlina, gdzie znajduje się dotąd pod nadzorem policji. Z ostatnimi zajściami nie miał on nic wspólnego. Kiedy go będzie można odesłać do Rosji, dotąd jeszcze nie wiadomo, albowiem rokowania z rządem sowieckim o wymianę zakładników napotyka się jeszcze na trudności. Ponadto nie doprowadziły jeszcze do porozumienia rokowania z Danją i Polską o zezwolenie na przejazd komunisty rosyjskiego.

SPRAWA WYDANIA OFICERÓW NIEMIECKICH.

Wiedeń. (Tel. Komp. z Londynu.) Wedle paryskiego korespondenta „Times'a”, kwestia wydania winnych Niemców została definitywnie rozstrzygnięta. Koalicja wykazuje, że bynajmniej w jej zamiarze nie leży zemsta, lecz że chodzi tylko o ukaranie winowajców. Dlatego nie żąda wydania Ludendorffa i Hindenburga, którzy prowadząc wojnę, nie przekroczyli dozwolonych granic. Angielska lista zawiera nazwiska osób, które brały udział w walce łodziami podwodnymi. Prawdopodobnie będą żądać także wydania Tirpitz.

Poznań. (PAT.) Z Gliwic donoszą, że w ubiegłym tygodniu tamtejsza Rada miejska wybrała 3 Polaków na członków magistratu.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) „Vorwaerts” podaje, że w jednym z ogrodów policja wykryła wczoraj magazyn broni komunistów, składający się z 6 karabinów maszynowych, 112 karabinów ręcznych i 2 skrzyń amunicji.

Układ czesko-austriacki.

Wiedeń. (B. K.) W Komisji dla spraw zagranicznych złożył kanclerz dr. Renner sprawozdanie o swojej podróży do Pragi. W sprawozdaniu swem powiedział on między innymi, że wynikiem rokowań między nim a czeskim ministrem spraw zagranicznych drem Beneszem, jest jednomyślna opinia, iż wewnętrzna konsolidacja i zabezpieczenie zewnętrzne obu nowych republik, będą mogły mieć dla całego systemu środkowo-europejskiego decydujące znaczenie.

Pokój w St. Germain stwarza dla obu stron fakta dokonane, na których muszą się opierać oba państwa. Najbliższym zadaniem, które obie republiki mają przed sobą jest przeprowadzenie traktatu pokojowego, a tem samem przewyciężenie przykrej przeszłości pełnej nieporozumień i sporów. Drugim zadaniem jest wdrożenie przyjaznej współpracy gospodarczej. Usiłowania te nie mają bynajmniej znaczenia i charakteru przymierza, ani też stałego porozumienia, lecz tylko charakter dobrego sąsiedztwa. To ograniczenie nie wyklucza jednak, że obie republiki będą się wzajemnie wspomagały politycznie i dyplomatycznie na wypadek niebezpieczeństwa z zewnątrz i przyczyni się do tego, by pokój został zachowany między obu państwami.

Na wypadek zaburzenia pokoju będą się starały obie republiki szukać wzajemnego porozumienia. Kwestję narodowych mniejszości uważają obie republiki jako sprawę wewnętrzną każdego państwa. Jednogodność form rządu ułatwi porozumienie pomiędzy obn państwami. Z tego faktu wynika, że oba państwa o depra wszelkie próby restauracji z wewnątrz i z zewnątrz.

MAŁY FEJLETON.

Z kim wojujemy?

Trzeba wiedzieć.

Trzeba wiedzieć, aby nie było tak jak w 1914 r., kiedy to prasa natrząsała się z armji rosyjskiej, a naraż te wojska weszły do Lwowa.

Trzeba też wiedzieć, przed czem stoimy i z kim mamy do czynienia.

Było tak:

Wbrew pogłoskom, rozpuszczanym przez naszą, źle informowaną i „nabieraną” prasę — po stronie Judenicza, Denikina i Kołczaka, stanęła cała liberalna i demokratyczna Rosja, wszystko, co w niej było po stronie sojuszników, a przeciw Niemcom, zaś przede wszystkim cały młody i liberalny sztab jenerałny, z najwybitniejszym swoim przedstawicielem — jenerałem Romanowskim, zupełnie fałszywie — jak się też pokazało — przedstawianym przez prasę polską, jako jakiś wielki książę rosyjski „z młodszej linii Romanowych”. O tem ja kiedyś pisałem, ale oczywiście, — nie wierzono mi.

Po stronie bolszewickiej stoi dziś przede wszystkim cała stara Rosja a w pierwszej linii cały tak zwany stary rosyjski sztab jenerałny — wszystko to, co trzymało i szachowało z Niemcami, wszystko, co było nam w Rosji wrogiem.

Dlaczego?

Ponieważ rząd bolszewicki jest absolutystyczny a cała stara Rosja zawsze stała i stać będzie po stronie absolutyzmu.

Następnie:

Dusza rosyjska jest krańcowa. Zwolennicy caryzmu wiedzą o tem bardzo dobrze i spekulują:

Że w chwili upadku bolszewizmu będzie można natychmiast przywrócić caryzm — o ile da się utrzymać potrzebny do tego celu aparat, którym jest biurokracja i wojsko.

Biurokrację bolszewicy rozszerzyli.

Jest ona dziś w Rosji trzy razy większa niż za czasów carskich.

Należało tedy postarać się jeszcze o wojsko. W tym celu stary rosyjski sztab jenerałny oddał się na usługi bolszewików.

Pracje dla nich tem chętniej, że bolszewicy, zmuszeni do nieustannej ofensywy, mimowoli realizują dawny program Romanowych:

Zbierania ziem rosyjskich.

Imperializm bolszewicki niczem nie różni się od imperializmu carskiego.

Dlatego śmieszne jest, gdy się mówi o tem, że wojny z bolszewikami my prowadzić nie musimy. Musimy.

Ponieważ oni jej chcą i muszą chcieć.

Bo jeśli oni ją przegrają i przez to upadną, to i tak zyskali znacznie na czasie.

Lecz gdyby ją wygrali — mogą nastąpić rzeczy niewiarygodne.

To wszystko było z góry wiadome ludziom znającym te stosunki.

Ale w Polsce trudno było o tem mówić.

Dziś, gdy niektóre rzeczy są już faktami dokonanymi i gdy bezpośrednio zagraża nam cała potęga rosyjska, mówić trzeba.

Denikin cofnął się w rozsypce.

Cios, jemu wynierzony, ma przyjąć i złapać na ostrze swego miecza armja polska.

Dwa miesiące temu skrzydło prawe tej armji mógł kryć Denikin, lewe Judenicz, podczas gdy dywersja Kołczaka niepokoiła tyły armji rosyjskiej.

Dziś sytuacja układa się inaczej. Dziś lewe nasze skrzydło osłaniają mając Łotysze — których dwie dywizje są w armji bolszewickiej, — zaś prawe skrzydło chronić nam będzie sojusznik tak wypróbowanej wierności i tak pewnego charakteru — jak Wołosza czyli nowoczesna Rumunia.

Ters.

NADESEANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada)

Wesoła Wydra „Miraż”

Scenka lit.-Satyryczna

pod nazwą: **WESOŁA WYDRA** nad kawiarnią Miraż w Pa-sazu Mikolascha pod dyrekcją **MIECZYŚŁAWA WOJTAŚZKA**.

Przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 9,

Revieta satyryczno-polityczna pióra Z. Orwicza. Pod reżyserją artysty Teatru miejsk. Fotyga-Folańskiego. Oj rai Oj rai oryginalna polka warszawska. Wojtaszek i Zielńska. — 2 Taniec Czarownic (Paganiniego) odegra Br. Pa-ster. — Pierot i Colombina Lilien i Fedorówna. — Mar-kiza Bebe Lilian. — Komedia dzieł art. Piernikoff. — Zie-lińska w nowym repertuarze? — Fedorówna. Fantazje ro-syjskich pieśni ad damer. i wiele innych rzeczy niewidzia-nych. — **Początek o godz. 9. wiecz.**
Co 8 dni nowy program.

Dr. PRASCHIL — Potockiego 11.

przyjmuje 3—5

w chorobach serca i przemiany materji. n41

Lecznica ortopedyczna

Dr. Józefa Aleksiewicza

chirurga-ortopedysty

we Lwowie, przy ul. Friedrichów 2.

Leczy się: Zbożenia w budowie ciała jako to: Skrzywienie kręgosłupa, bioder, kolan, stóp. Gruźlicę kości, stawów, gruczołów. Złamania i zwichnięcia. Porażenia, niedowłady, nerwobole.

Środki pomocnicze: Roentgen, Światło kwarcowe, Kąpiele w gorącym powietrzu. Elektryzacja. Kąpiele cztero-komoro-we. D' Arsenval, Bergonié. Gimnastyka. Aparat Zandera.

Pierwszorzędna fabryka aparatów i protez.

Lecznica otwarta: Rano od 10—12 i od 3—6. 236n

Suknie balowe

bluzy jedwabne i wełniane rozmaite materiały, bieliznę poleca

Marya Opolska Zybkiewiczza 3 11 p.

od 10—1 i od 3—7. 340n

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 stycznia.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę 17 bm. o g. 3 popoł. „Sulkowski”, trag. w 5 aktach St. Żeromskiego.

W sobotę 17 bm. o g. 7 wiecz. „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 akt. L. Falla.

W niedzielę 18 bm. o g. 3 popoł. „Rycerskość wieśniacza”, opera w 1 akcie Mascagniego; „Pajace”, opera w 2 aktach Leoncavalla. — W niedzielę o g. 7 wiecz. „Zatruty zdroj”, dramat w 3 aktach W. Rogowicza.

— Repertuar teatru lit.-art. **CZWÓRKA** w sali „Casino de Paris” (ul. Rejtana 3).

Program XII, od 16. stycznia codziennie o godz. 8. wieczorem.

Część I. Gościuiny występ! Romuald GIERA-SIENSKI w swej słynnej kreacji jako „Nuta Bemol, kapelmajster, dirizent i maestro”, Anda Kitschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. — Część II. „Bigos noworoczny”, aktualna rewja w 2. częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Nowe postacie i wkładki: Nowy prolog, Clemenceau, Książę Karnawał, „Globus Ganzwelt, zagraniczny podróżnik” w wykonaniu R. Gierasińskiego, Kolporter „Świstka Codziennego” i in.

Bilety od 9 — 5 w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6 wiecz. przy kasie teatru.

Teatr świetlny „APOLLO”. Nowość francuska „Awantury miłosne” z Sachą Guitry. 3809

— Koncert Wacława Kochańskiego, znakomitego polskiego skrzypka, zainteresował szczerze Lwów, zajmujący się prawdziwą muzyką. Koncert ten, który odbędzie się dnia 20 stycznia br. w sali Tow. muzycznego, odznacza się niezwykle programem: Bach: Sonata G. moll, muzyka starowłoska: Corelli, Martini, Piegiani i Paganini, muzyka nowożytna: Reger, Debussy i Gliere, w końcu koncert d'Ambrosia. Akompaniament objęła p. Ottawowa.

— Delegacja lekarzy lwowskich w Warszawie. Bawiąca tu delegacja lwowskiego towarzystwa lekarskiego, złożona z docenta dra Górskiego prof. Nowieckiego i dra Steinsingera (?) odbyła konferencję z posłami małopolskimi i spowodowała wniesienie wniosku nagłego przez posła Stesłowicza w sprawie chorób zakaźnych w Małopolsce. Delegacja była u prezydenta ministrów i ministra zdrowia i uzyskała przyrzeczenie w sprawie środków zaradczych dla zwalczania chorób zakaźnych, w szczególności w sprawie przydziału węgla dla szpitali. W ministerstwie kolejowem wyjechała delegacja to, że w czasie przerwy ruchu osobowego dokonana będzie ścisła dezynfekcja całego taboru kolejowego we wschodniej Małopolsce.

— **Apel do Powiatowej Komendy Uzupelnień we Lwowie.** Otrzymujemy następujące pismo: Na murach miasta pojawiło się ogłoszenie władz wojskowych, wzywające b. podoficerów wszelkich armji narodowości polskiej, do 45 roku życia, mieszkających we Lwowie do zgłoszenia się w dniu 20 b. m. o godz. 9 rano punktualnie w P. K. U. na cytadeli a to pod grozą srogiej kary. Prosimy rozważyć co następuje: We Lwowie będzie około 8.000 — do 10000 podoficerów (od kaprała do sierżanta!) zgłoszenia przyjmowane będą w jednym miejscu i o jednej godzinie! Czy jest to wykonalne? Nie! Oto gdyby aż 10 pisarzy ścigało generałja, a na załatwienie jednej osoby przyjęto czas 3 minuty, to w godzinie odprawionych zostanie najwyżej 300 zgłaszających się, a zatem w sześciu godzinach urzędowania załatwionoby tylko 1800 osób! A reszta? Ale z pewnością sześciu urzędników nie będzie, więc jeszcze mniej będzie odprawionych! Prosimy wobec powyższego, o rozłożenie terminu zgłoszeń albo wedle stopni szarż, albo wedle liter alfabetu, albo też wedle roku urodzenia, a będzie „wilk syty i owca cała”.

— **Aresztowanie spekulantów.** Dzienniki notują, że wczoraj aresztowano na tutejszym dworcu kolejowym 78-letnią Tosię Askenazową z Drohobycza i Jakóba Chaima Rothenberga, którzy usiłowali wywieźć na zachód w celach spekulacyjnych około 1.000.000 K. w markach niemieckich, lei rumuńskich, dolarach i innych pieniądzech. Aresztowano również niejakiego Arię Króla z pod Łodzi, który na dworcu tutejszym ofiarował przejeźdnym wymianę marek na korony. U aresztowanego skonfiskowano kilkanaście tysięcy koron w markach i koronach.

— **Dalsze ofiary katastrofy Skniłowskiej.** Dziś w nocy o godz. 2-giej zmarł Laufer Eisig, właściciel drogerji w Samborze, który wioził w pociągu piny wybuchowe i stał się przez to sprawcą katastrofy. Tej samej nocy zakończył też życie Jan Preis.

— **Wstrzymanie ruchu kolejowego.** Ze sfer miarodajnych komunikują nam, że ruch osobowy na kolejach w Polsce wstrzymany został do dnia 31 b. m. włącznie. Osobom wojskowym znajdującym się w chwili obecnej na urlopie przedłuża się urlop automatycznie do dnia 31 stycznia b. r. z dniem 16 b. m. udzielanie urlopów zostało wstrzymane aż do końca b. miesiąca.

— **Pomysły spekulantów.** Prasa warszawska omawia wykrytą świeżo spekulację, uprawianą przez żydów warszawskich. Oto wysyłają oni telegramy do Ameryki i opłacają je z góry z odpowiedzią. Opłata za odpowiedź wynosi w Warszawie 700 marek. Adresat w Ameryce zrzeka się odpowiedzi, wobec czego telegraf amerykański zwraca mu należność za 100 słów po cenie tamtejszej t. j. po pół dolara od słowa, czyli 50 dolarów. Stanowi to przy zamianie na walutę polską 6.500 marek, czyli że na jednej takiej depeszy pomysłowi spekulanci zarabiają około 6.000 marek.

— **#Wagon h. cara.** General Listowski oddał do dyspozycji Naczelnika Państwa w czasie jego pobytu na froncie wschodnim, wagon salonowy h. cara Mikołaja II., zdobyty przez wojska polskie na bolszewikach.

Wielki walcór taneczny pod protektoratem gen. **Gołogórskiej** i pułk. **Madziary** na przystań na Podzamczu odbędzie się dnia 18 stycznia w Kasyinie Miejskim. 218

Spółka handlowa rolników i hodowców w Drohobyczu

poszukuje łachowego kierownika

dla swej Składowej i sklepu. 294

Posada do objęcia od 1. lutego.

Warunki wedle umowy.

Wielki wieczór taneczny

poprowadzony częścią muzykalno-wokalną urządził Stow. urzędujący poczt. dnia 24 stycznia w wspaniałe odnowionych salach Kasyńa oficerskiego przy ul. Fredry 1. Doskonały a tani bufet we własnym zarządzie, muzyka wojskowa, oraz niezliczone nie-
opędzianki rakują elbryzmie powołanie wieczoru. Zaproszenia i bilety wydaje Komitet w biurach „Tow. zal. urz. poczt.” przy ul. Staszica 4 między 4 a 6 wieczorem i w dniu wieczoru od godziny 5 przy kasie. 338

Listy z kraju.

Brody, w styczniu.

Zmierzchn miasta. — Dawniej pierwszorządne ognisko handlowe — dziś ruina. — Zastój na całej linii. — Z życia społeczeństwa.

Brody, miasto słynące dawniej ze swego handlu światowego, od czasu zniesienia wolnego okręgu cłowego (1879) znachodzi się z każdym rokiem w większym upadku. Zdawało się, że ta długotrwała wojna zmieni to jego oplakane położenie, a zwłaszcza teraz, kiedy granica tak znacznie posunięta została. Miasto Brody, liczące niegdyś 30.000 mieszkańców, zajmowało między miastami b. Galicji trzeciorzędne miejsce, dziś liczy zaledwie 14.000 ludności. Brody, podczas tej wojny ucierpiał z pewnością najwięcej z pomiędzy wszystkich miast Małopolski. Przechodziło dwie rosyjskie i jedną inwazję ruską, wróg zajmował miasto najprędzej a opuszczał ostatni. Dość nadmienić, że liczba brakujących zupełnie i uszkodzonych domów, wynosi prawie 2000. Podczas rządów austriackich czyniono nam nadzieję, że się cośkolwiek robić będzie. Ekspozytura Centrali odbudowy rozpoczęła nawet swoje urzędowanie. Najróżnorodniejsze komisje pracowały przyjmując zgłoszenia szkód poniesionych podczas wojny. Rzemieślnikom obiecywano zasilki i warsztaty oraz narzędzia — słowem czyniono każdemu nadzieję. Austria się rozpadła — przyszła Ruś i dalej niszczyć resztę pozostała. Od roku mamy własne państwo — własny rząd, ale nie mamy do tychczas ani jednej komisji, która by nam dawała przynajmniej otuchę i nadzieję, że dlatego biednego miasta i tak strasznie zniszczonego powiatu, przecież coś robić się będzie. Wszak w Załozickiem, należącym dawniej do powiatu brodzkiego, staraniem zapobiegliwych ludzi otrzymano milion koron — i roboty nad odbudową są tam w pełnym toku. Niestety, na domiar nieszczęścia władze rządowe i autonomiczne zajmują stanowisko tego rodzaju, że żadna z nich nie poczuwa się do obowiązku przyczynienia się w jakikolwiek sposób do ulżenia tej nędzy i wsparcia tej biednej ludności.

Rada powiatowa istnieje na papierze. Prezes jej urzęduje stale we Lwowie więc nie może, nawet przy dobrych chęciach, choć czegokolwiek dla powiatu zdziałać. Jeszcze gorzej przedstawia się zarząd miasta. Spoczywa on od czasu zajęcia miasta przez nasze wojska tj. od maja 1919 w rękach prof. gimn. filologa, zamianowanego przez porucznika W. P., który pierwszy wkroczył do miasta. Urzędnicy magistratu urzędują tylko przedpołudniem, właśnie wtedy, kiedy komisarz musi w szkole uczyć. Można sobie wyobrazić, jak ten urząd wygląda, i jaka tam gospodarka! Władza rządowa, na czele której stoi starosta, ma do rozporządzenia jeszcze jedną siłę konceptową z którą ma podobać ogromowi pracy, jaka ciężka na niej! Starosta najlepszy człowiek, wszystkim chciałby zadość uczynić, każdy petent wychodzi z biura jego zadowolony i pełen nadziei — i na tem koniec!

Komendant miasta, kap. Szefer, prawdziwy obywatel-żołnierz, został przeniesiony do Podhajec. — Ogólny żal wszystkich mieszkańców towarzyszył temu zaczęciu i powszechnie cenionemu obywatelowi. „Mikolaj” urządzili podoficerowie tutejszej załogi w sali Tow. „Gwiazdy”, zaś noc Sylwestrową spędzono wesoło w „Sokole”.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odprowadziliśmy na wieczny spoczynek ś. p. Zygmunta Kühna, zacnego i ogólnie cenionego obywatela miasta, zmarłego w 72 r. życia.

Staraniem ks. prof. Kozaczewskiego przedstawili uczniowie i uczenie seminarjum w Nowy Rok „Jaselska” Rydla. Wykonanie w przepięknej sali „Sokoła”, wypadło bardzo dobrze, to też powtórzono „Jaselska” w niedzielę 4-go bm., a dochód przeznaczono dla „Sokoła” — który przez wojnę także wiele ucierpiał, i materialnego wsparcia bardzo potrzebuje.

Aprowizacja miasta, tak jak wszędzie, wiele do życzenia pozostawia — zajmuje się nią Centrala przy starostwie dla miasta i powiatu. Zarząd miasta tą sprawą wcale się nie zajmuje. Opał — jakkolwiek jest dość w otoczeniu lasami — nadzwyczaj drogi, są drzewa sosnowego kosztuje 400 kor., o węglu i mazi nie można.

Zniesienie Ministerstwa sztuki.

Przed kilku dniami zjawiła się w Sejmie delegacja zrzeszeń artystycznych w celu przedłożenia marszałkowi Sejmu i prezydentowi ministrów memoriału w sprawie ministerstwa kultury i sztuki.

W czasie konferencji z prezydentem ministrów, Skulskim, wyjaśniło się, że sprawa utrzymania nadal ministerstwa tego jest przesądzona w sensie negatywnym. Oświadczył natomiast p. prezydent, że przy prezydium ministrów będzie utworzony departament sztuki, którego kompetencje będą zresztą dość szerokie. Nie wykluczone jest również, że przy departamencie kultury i sztuki będzie utworzona rada sztuki.

Następnie delegacja udała się do posła Ign. Paderewskiego, prosząc go o poparcie dezyderatów organizacji artystycznych. Poseł Paderewski poparcie swe przyobiecał.

Konferowała również delegacja z posłem Witossem, który oświadczył, że koncepcja ministerstwa kultury i sztuki utrzymać się nie da, że natomiast gotów jest poprzeć dezyderaty zrzeszeń artystycznych w ramach departamentu.

Szkoły wyższe w Polsce.

Według danych, opracowanych przez główny urząd statystyczny, w 10 wyższych zakładach naukowych (3 uniwersytety: w Warszawie, Lwowie i Krakowie, 2 politechniki: w Warszawie i Lwowie, 1 akademii weterynarii we Lwowie i 4 zakłady wyższe, specjalne w Warszawie, wolna wszechszkoła polska, wyższa szkoła handlowa, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego i państwowy instytut pedagogiczny), liczba ogólna słuchaczy wynosiła w semestrze zimowym 1918/19 r. — 19.356, przyczem kobiety stanowiły 23,61 proc.; słuchaczy zwyczajnych było 92,57 proc. ogółu, nadzwyczajnych zaś 7,43 proc. przyczem słuchaczki nadzwyczajne stanowiły 18,77 proc.

Pod względem wyznania główny urząd statystyczny posiada dane co do 17.082 słuchaczy. W liczbie tej 11,5 mcy katolicy stanowili 65,24 proc., żydzi 27,73 proc., greki katolicy 4,69 proc., ewangelicy i reformowani 1,98 proc., prawosławni 0,11 proc., innych wyznań 0,25 proc. Największą liczbę słuchaczy miał uniwersytet warszawski — 4.557 słuchaczy, następnie lwowski — 3.892, krakowski — 3.860, politechnika warszawska — 2.577, wolna wszechszkoła polska w Warszawie — 2.240, politechnika lwowska — 1.023, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego — 476 i państwowy instytut pedagogiczny — 158 słuchaczy.

Pod względem płci największy odsetek słuchaczek przypada na państwowy instytut pedagogiczny (75 proc. ogółu słuchaczy), następnie na wolną wszechszkołę (59 proc.), w pozostałych szkołach wyższych słuchaczki stanowią mniejszość: w wyższej szkole handlowej — 27 proc., w uniwersytecie warszawskim — 24,8 proc., w lwowskim zaś 24,5 proc., w uniwersytecie jagiellońskim 18 proc., w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego — 7 proc., we lwowskiej — 3 proc. i na weterynarii we Lwowie zaledwie 1,5 proc.

Z ruchu wydawniczego.

„Masoneria.” Pod tym tytułem wyszła świeżo z druku bardzo ciekawa broszura, pióra p. W. G. B., złożona na skład główny w księgarni „Kroniki Rodzinnej” w Warszawie. Autor podaje w niej streszczenie wielkiego dzieła p. Copin-Albancellego, wydanego w r. 1910 w Paryżu, p. t.: „Le pouvoir occulte contre la France”. P. Copin-Albancelli sam przez lat sześć należał do organizacji masoniejskiej, z której wystąpił, przekonawszy się o zbrodniczości jej celów. P. Copin-Albancelli streszcza wyniki swych wywodów, jak następuje: „Tajna władza, która wymarzyła, przygotowała i zrodziła Masonerie, która ją rozpowszechniła po całym świecie chrześcijańskim, która przez nią panuje dziś nad światem chrześcijańskim i prowadzi go do zguby, poczynając od narodów katolickich, lecz zachowując sobie zniszczyć na końcu również narody protestanckie z nią obecnie współpracujące, jest „Tajemny rząd narodu żydowskiego”. Do streszczenia wywodów p. Copin-Albancellego, autor polski dodał pogląd swój na politykę Masonerii w czasie wojny światowej. Broszura niewątpliwie wzbudzi powszechne zainteresowanie.

Dział ekonomiczny.

Polsko-amerykańskie transporty w Gdańsku.

Gdańsk. Wyładowywanie okrętu „Kościszko” w wolnym porcie dobiega końca. Towary a głównie mąkę wyładowuje się przy pomocy kranów do berlinek. Berlinki załadowane towarami stać będą w porcie aż do podjęcia żeglugi na Wiśle. Po wyładowaniu mąki i innych towarów, „Kościszko” przeholowany zostanie do gdańskich warsztatów portowych, gdzie rozpocznie się wyładowywanie 12 lokomotyw, dostarczonych Polsce przez firmę Baldwin we Filadelfji.

Gdańsk. 9 b. m. przybył do portu w Gdańsku z Baltimore statek „Orhis” z ładunkiem 6.000 tonn mąki dla Polski. Wyładowywanie okrętu już się rozpoczęło. Ponadto wyładowuje się we wolnym porcie o-

kręt niemiecki „Kaiser”, który również przywiozł ładunek dla Polski. Na tym okręcie znajduje się między innymi 5.000 sztuk uprząży dla koni. Cały ładunek tego okrętu pochodzi z amerykańskich zapasów, sprzedanych Polsce. Na dworcu nadwiślańskim wyładują towary, przeznaczone dla Polski a przywiezione na okręcie norweskim „Sophus Magdalen”.

WSTRZYMANIE RUCHU POCZTOWEGO MIĘDZY NIEMCAMI I POLSKĄ.

Poznań. (PAT.) Departament poczt i telegrafów w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej ogłasza: Wskutek trudności, wpływającej z różnicy waluty polskiej i niemieckiej okazało się konieczne zamknięcie od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego ruchu dla listów wartościowych i przekazów pieniężnych i paczek między państwem niemieckim i dzielnicami, które mają należeć do Polski. Ruch gazeciarski między Niemcami a ziemiami, które mają być przyłączone do Polski pozostanie na mocy umowy między polskim zarządem poczt i ministerstwem poczt i telegrafów w Berlinie zostanie utrzymany aż do końca kwartału z warunkiem o ile przepisy cenzury wojсковей nie będą się temu sprzeciwiały. Ze względów służbowych ogranicza się przejściowo komunikację pocztową między obecną dzielnicą polską leżącą w obrębie linii demarkacyjnej a nowo okupowanymi ziemiami polskimi do zwykłych i poleconych przesyłek pocztowych.

× **Spadek cen zegarków.** Zegary, zegarki i ich części składowe są obecnie nadzwyczajnie kosztowne, jako pochodzące ze Szwajcarii, gdzie licza podług kursu franka szwajcarskiego. Tymczasem kupcy warszawscy otrzymali oferty z Niemiec, że ponieważ tam są znaczne zapasy tych przedmiotów, mogą one być sprzedawane za marki niemieckie. Z tego powodu spodziewany jest spadek cen zegarków i ich części składowych.

Nekrologia.

Ludwik Knobloch

Sodalis Marianus

starszy rewident P. k. p. naczelnik stacji w Bolechowie. Po długich a ciężkich cierpieniach, zaopierzony św. Sakramentami zmarł dnia 15 stycznia 1920 we Lwowie w 57 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 18 stycznia o godzinie 4 pop. z kaplicy Bożej na cmentarzu Łyczakowski, na który w neutralnym żalu pozostałe dzieci i wnuki krewnych, przyjaciele i znajomych zapraszają. 321

Nabożeństwo za spókoj duszy ś. p. zmarłego od będzie się dnia 20 stycznia o godzinie 9 rano w kościele św. Marii Magdaleny.

Florentyna z Dzieduszyckich

Cieńka

urodzona 1881 r. zasnąła w Panu opatrzona św. Sakramentami. po krótkiej chorobie dnia 13 stycznia 1920 roku w Jabłonowie. 304

Złożenie zwłok odbędzie się w sobotę dnia 17 stycznia o g. 11 przedp. na cmentarzu w Jabłonowie, o czem powiadomiam krewnych i znajomych. Stroskany syn.

Ze świata.

© **Matka spaliła własne dziecko.** W Foret-u-Parc, we Francji, aresztowano pewną wieśniaczkę, która powiśszy dziecko, sprzątnęła je, wrzuciwszy je w ogień.

© **Tajemnicze zniknięcie cyklisty.** W Charmes pewnej nocy usłyszano w dzielnicy Montplaisir jakieś krzyki i odgłosy walki. Ludzie myśląc, że to biją się między sobą wyrostki, nie reagowali. Ale rano znaleziono na ulicy kaszket i rower, należący — jak to stwierdzono — do niejakiego Mariusza Hugona; właściciel roweru jednak przepadł bez śladu.

© **Trzęsienie ziemi w Meksyku.** W Ameryce południowej było niedawno temu gwałtowne trzęsienie ziemi, zwłaszcza w Meksyku, w okolicy wulkanu Orizaba. Najgwałtowniejsze wstrząśnienia i największe szkody były w prowincji Vera-Cruz. Według informacji z Korduby w jednym tylko miasteczku San Juan zginęło 30 osób; w innych miastach domy uległy zupełnemu zniszczeniu. W miejscowości Huatusco i Jolapa, ponijając już wielkie szkody materialne, skutkiem trzęsienia ziemi zginęło przeszło pięćdziesiąt osób.

© **Zgon powieściopisarza hiszpańskiego.** W Madrycie umarł w 80 roku życia słynny i bardzo ceniony powieściopisarz hiszpański, Perez Galdos. Urodzony 1840 r. na Wyspach Kanaryjskich, debiutował jako dziennikarz w Madrycie. Pierwszą nowelę p. t.: „Odważny”, drukował 1871 r. Następnie ogłosił swe „Epizody narodowe”, opisujące wielkie czyny słynnych hiszpańskich bohaterów narodowych. Tem dziełem zyskał wielką sławę. Pisarz bardzo płodny i pracowity, wydał wiele powieści, które tłumaczono prawie na wszystkie języki europejskie. Napisał też sztukę, p. t.: „Przodek”, a także przystosował do użytku sceny i zmodernizował „Elektre”.

Roman Kałczyński
LWÓW, ul. SOBIESKIEGO 12.
(za gmachem Banku kupieckiego)-

Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odpowiednich sklepach rejonowych w racji po 4 litry na gospodarstwo pozabawione światła elektrycznego za odcięciem trzeciego (3) kuponu karty naftowej mieszkaniowej, w racji po 2 litry na kupon karty naftowej na klatkę schodową, wreszcie w racji po 4 litry na 7-my odcinek karty naftowej rekodzielniczej.

Cena za jeden litr nafty wynosi 1 korona 70 halnry.

P. T. Kierownicy Zakładów i Instytucji mogą zgłosić się po przekazy naftowe w poniedziałek dnia 19-go stycznia 1920 w XVII B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11, II piętro w godzinach między 9-tą a 1-szą przed południem. 328

LWOWSKI ODDZIAŁ

Związku ekonomicznego Kółek roln.

WE LWOWIE — ul. Mickiewicza 26

zawładnia Składowe i Sklepy Kółek rolniczych w niedzielę Małopoleki ze sprzedaży:

Płótna, caji, materje wełniane, ni i, igły, papiery, zeszyty, pióra, ołówki, naczynia emaliowane, mydło do prania i mydło toaletowe, zapalki, gwoździe, sieczkarie, podkowy, kawę, herbatę, kakao, pieprz, piment, rodzynek, esencję octową, cykorję i inne towary. Przyjmuje zamówienia na wozy, pręgi i bronie. 324

Sprzedaż tylko za gotówkę.

L. 3678/19.

Dolina, 31 grudnia 1919.

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Doliny na podstawie uchwały Rady przybocznej z dnia 29 grudnia 1919 rozpisuje konkurs na posadę

Kontrolora Kasy miejskiej.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie, po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

WARUNKI:

- 1) Narodowość polska, 241
- 2) Nieprzekraczalny 40 rok życia,
- 3) Kwalifikacja określona rozporządzeniem Wydziału Krajowego z 20 maja 1898 i z 4 marca 1899 Dziennik ustaw krajowych.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy już zajmowali takie posady. Płace wedle umowy.

Kompetenci zechcą w terminie do końca stycznia 1920 zgłosić się pisemnie lub osobiście do Magistratu miasta Doliny przedstawiając żądane powyżej dokumenty

Komisarz rządowy:
Inż. K. Stoka.

Taczki żelazne i drewniane
oraz oprawy i dżagany

poleca

317

M. Kierski Pasaż Mikolascha.

Każdy palacz musi przyznać,
że tutki i bibutki cygaretowe

„SOLALI”

3200

są najlepsze.

Wozy Sieczkarnie, Młynki,
Brony, Keraty, ule

wyrabia masowo

„Oświećim” fabryka maszyn
i narzędzi rolniczych
w Oświęcimiu (Małopolska). 3822

Galic. Akcyjny Bank Hipoteczny WE LWOWIE

FILIE:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

EKSPOZYTURY:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosieli

• pitał akcyjny 30,000.000 kor, ——— Rezerwy 22,818.900 kor.

KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

Polską Pożyczkę Państwową

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

ZLECENIA GIEŁDOWE

uskućnia się pod n przystępnymi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej lokacyi kapitałów — Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów. Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 kor. począwszy, wydaje na wkładki książeczki. Kwoty do 2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(SAFE DEPOSIT)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza po własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i ko ziołności.

Przedruku nie płacimy.

45



Prenumeratę

na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa

Polskiego”

Lwów, Zimorowicza,

11-15.



Miejska kolej elektryczna

zawiadamia

że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 stycznia 1920

cena prądu elektrycznego

dostarczanego przez miejską elektrownię zostaje

podniesiona od dnia 16 stycznia 1920

roku wynosi:

za 1 KW godzinę do oświetlenia wind i do celów gospodarczych	K 3.—
za 1 KW godzinę do motorów	K 1.50
za 1 KW godzinę dla kinoteatrów	K 6.—
Płaca monterów za godzinę dzienną	K 7.—
Płaca pomocników za godzinę dzienną	K 5.—

Godziny nocne od 7 wieczorem do 7 rano liczy się z 100 proc. podwyżką.

Łyżysz za najem mierników
zostaje niezmienny.

DYREKCJA

Miejskich zakładów elektrycznych.

330

Marjan Lasocki

LWÓW

PLAC MARJACKI Nr. 9.

pokoje do śniadań, sklep korzenny, bufet zaopatrzony w zimne i ciepłe przekąski, oraz restaurację na I-szem piętrze. Smaczną domową kuchnię. — Wykwintny koncert muzyki salonowej. — Lokal zupełnie odnowiony i otwarty do późnej nocy. Ceny przystępne. Obiady „Menu”.

291